

Hułas, Magdalena

Brytyjska ścieżka ku "zimnej wojnie" : kilka uwag na marginesie badań nad początkami "zimnej wojny"

Dzieje Najnowsze 29/2, 35-44

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Magdalena Hulas

Brytyjska ścieżka ku „zimnej wojnie”. Kilka uwag na marginesie badań nad początkami „zimnej wojny”

5 marca 1946 r. Winston S. Churchill wygłosił w Fulton (Missouri, USA) przemówienie, które przeszło do historii jako symboliczna deklaracja „zimnej wojny”. Przemówieniem tym wprowadził w obieg określenie „żelazna kurtyna”. I chociaż nie on był jego autorem (i nie w Fulton go po raz pierwszy użył¹), to właśnie z osobą Churchilla jest ono kojarzone, i to w Churchillu najczęściej widzi się tego męża stanu, który pierwszy zdał sobie sprawę z niebezpieczeństwa grożącego zachodnim demokracjom ze strony Związku Radzieckiego i pierwszy przed tym niebezpieczeństwem ostrzegał.

To rozpowszechnione mniemanie o przenikliwości Churchilla co do „prawdziwej natury” ZSRR było tym silniejsze, że wyrosło z przekonania o zdecydowanie antykomunistycznym nastawieniu Brytyjczyka, datującym się jeszcze z czasów interwencji zbrojnej w Rosji Radzieckiej, której był jednym z inicjatorów. Deklarowane przez niego antyradzieckie i antykomunistyczne przekonania były szczere, tym łatwiej było więc uwierzyć w to, że zrodzony w czerwcu 1941 r. sojusz brytyjsko-radziecki był sojuszem wyłącznie taktycznym, potrzebnym w walce z Trzecią Rzeszą. Jak stwierdzał sam Churchill, w kolejnym, często cytowanym sformułowaniu, „gdyby Hitler dokonał inwazji na piekło, to i o diabła wyraziłbym się co najmniej pochlebnie”². Końca tego sojuszu (a równocześnie początku „zimnej wojny”) upatrywano najczęściej w konferencji jałtańskiej. Z jej przebiegiem i ustaleniami wiązano podział Europy. Zgodnie z — jak to określił Timothy Garton Ash — brytyjskim mitem Jałty, to jednak nie Churchill był za to odpowiedzialny, on bowiem robił wszystko, co w jego mocy, by powstrzymać ekspansję ZSRR; wynik konferencji krymskiej był wypadkową brytyjskiej słabości, amerykańskiej naiwności i radzieckiej obecności w Europie Wschodniej. Należy się jednak zgodzić z tym, że konferencja krymska stanowi tylko symboliczny przełom, a prawdziwych źródeł podziału Europy i genezy „zimnej wojny” trzeba szukać w wydarzeniach wcześniejszych. Najczęściej za

1 Por. telegram W. S. Churchilla do Harry'ego S. Trumana z 12 maja 1945 r. Zob. też: wewnętrzna korespondencja Foreign Office (maj 1945) w: Public Record Office [dalej: PRO], FO 371/47592, N.6065/6/55. Crown-copyright material in the PRO is reproduced by permission of the Controller of Her Majesty's Stationery Office.

² W. S. Churchill, *The Second World War*, vol. 5: *Germany Drives East*, London 1968, s. 336.

punkt zwrotny przyjmuje się konferencję w Teheranie i poprzedzając ją spotkanie ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Trójki³, ale zwraca uwagę fakt, że już wówczas funkcjonował wspomniany mit brytyjski, wsparty kolejnym, chętnie przytaczanym sformułowaniem Churchilla: „W Teheranie zdałem sobie po raz pierwszy sprawę, jakim małym jesteśmy narodem. Siedziałem tam po jednej stronie mając wielkiego rosyjskiego niedźwiedzia z wyciągniętymi pazurami, po drugiej zaś wielkiego amerykańskiego bizona; między nimi siedział biedny angielski osioł, jedyny, który znał właściwą drogę do domu”⁴.

Faktem jest, że w tym czasie sytuacja była już praktycznie przesądzona, pozostaje jednak pytanie, czy „angielski osioł” rzeczywiście znał właściwą drogę, a nawet jeśli tak, to czy nie za późno ją odnalazł. Jest to pytanie o tyle istotne, że odpowiedź na nie może pomóc w rozstrzygnięciu innej ważnej kwestii, tej mianowicie, w jaki sposób decyzje podejmowane przez Churchilla w celu wygrania wojny wpływały na brytyjskie szanse wygrania pokoju. Wiele wskazuje na to, że szanse te zostały jeżeli nawet nie zaprzepaszczone, to poważnie nadwerżone już w 1940 r. Wydaje się jednak, że badacze nie zwracają na ten okres dostatecznie dużej uwagi. Początków polityki ustępstw wobec ZSRR upatruje się raczej w okresie po 22 czerwca 1941 r. Tymczasem wiele wskazuje na to, że właśnie w okresie starań o przecignięcie ZSRR do obozu sojuszniczego określono granice ustępstw, na jakie wielka Brytania gotowa była pójść wobec Związku Radzieckiego. Późniejsze decyzje, których rezultatem było przyznanie ZSRR strefy wpływów w Europie Wschodniej (abstrahując od faktu militarnej jego tam obecności) były tylko wypełnieniem tych pierwszych obietnic. A szły one bardzo daleko, żeby bowiem sprawić, że strona radziecka zarzuci współpracę z Niemcami, trzeba było jej obiecać warunki co najmniej równie korzystne, jak te, które zapewniała jej Trzecia Rzesza.

Wielka Brytania zaczęła prowadzić politykę szukania porozumienia ze Związkiem Radzieckim wówczas, gdy opadły antyradzieckie nastroje wywołane wojną zimową z Finlandią (znacznie silniejsze niż po radzieckiej napaści na Polskę), a rosło poczucie osamotnienia Zjednoczonego Królestwa w obliczu niemieckiej agresji, po klęsce Danii, Norwegii, Holandii, Belgii, a zwłaszcza Francji.

Bardzo wyraźnym sygnałem, skierowanym pod adresem Związku Radzieckiego było osobiste pismo Churchilla do Stalina z 24 czerwca 1940 r.⁵ W liście tym brytyjski premier wyrażał nadzieję, że różnice systemów politycznych Wielkiej Brytanii i ZSRR nie przeszkodzą w nawiązaniu „harmonijnych i wzajemnie korzystnych” stosunków między nimi. Stwierdzał wprawdzie, że przedwojenne stosunki między obydwojma państwami były nacechowane wzajemną nieufnością, a „Niemcy stały się waszym przyjacielem niemal w tym samym momencie, kiedy stały się naszym wrogiem”, ale dodawał, że sytuacja radykalnie się zmieniła wskutek planów ustanowienia niemieckiej „hegemonii na kontynencie”. W takich warunkach Churchill wyrażał gotowość konsultowania się ze stroną radziecką w sprawach dotyczących Europy, a interesujących obie strony i podkreślał, że Wielka Brytania i Związek Radziecki — położone

³ Zob. np.: K. Sainsbury, *The TurningPoint. Roosevelt, Stalin, Churchill, and Chiang-Kai-Shek, 1943. The Moscow, Cairo, and Teheran Conferences*, Oxford 1985.

⁴ Cyt. za: K. Kersten, *II wojna światowa i podział Europy*, w: *Jalta, Poczdam. Proces podejmowania decyzji. Materiały z konferencji naukowej, Warszawa 11-12 czerwca 1996 r.*, Warszawa 1996, s. 34.

⁵ W. S. Churchill, *The Second...*, *op. cit.*, vol. 3: *The Fallof France*, s. 120-121. Tłum. na jęz. polski (tu nie wykorzystane); tenże, *Druga wojna światowa*, t. II, k. 1, Gdańsk 1995, s. 135-136. Zob. też *Dokumenty WnieszniejPolitiki. 1940 — 2 ijunia 1941*, t. 23, kn. 1, Moskwa 1995 [dalej: *Dokumenty...*], s. 399-400.

na krańcach Europy — są szczególnie predestynowane do tego, by przeciwstawiać się niemieckiej hegemonii. Churchill pisał, iż celem brytyjskiej polityki jest obrona Wielkiej Brytanii przed niemiecką dominacją oraz wyzwolenie spod niej pozostałej części Europy. Stwierdził, że Związek Radziecki sam musi ocenić, w jakim stopniu niemieckie dążenia zagrażają radzieckim interesom i jak można te interesy zagwarantować. W zakończeniu listu raz jeszcze sugerował Stalinowi wspólne przedyskutowanie wszelkich problemów wynikających z realizacji niemieckich planów wobec Europy.

Z tak sformułowanego listu do Stalina można było odczytać gotowość uznania radzieckiej pozycji w Europie. Wskazówek co do tego, w jakim kierunku szło to uznanie, dostarczają zachowane dokumenty, służące za podstawę do przygotowania listu Churchilla. Wynika z nich, że rozważano możliwość „napomknięcia, że rząd polski gotów byłby uznać rosyjską pozycję we wschodniej Polsce, pod warunkiem swobodnego przedyskutowania przyszłej granicy rosyjsko-polskiej”⁶. Jednak lord Halifax, brytyjski minister spraw zagranicznych, uznał wówczas, że Polacy „najwidoczniej nie są obecnie gotowi pójść tak daleko, jak zasygnalizowano”, o czym Churchill został poinformowany 24 czerwca⁷. Tak więc, tym razem jeszcze sprawa granic Polski nie została poruszona przez Brytyjczyków w rozmowach ze stroną radziecką. Ograniczono się do cytowanych już sformułowań listu Churchilla, który przedłożony został Stalinowi przez nowego brytyjskiego ambasadora w Moskwie, sir Stafforda Crippsa, 1 lipca 1940 r.⁸ W trakcie przeprowadzonej wówczas rozmowy Cripps stwierdził, że głównym celem polityki brytyjskiej jest obrona przed niemiecką agresją oraz podtrzymanie równowagi sił w Europie. I mimo iż w liście Churchilla zawarta była wyraźna sugestia, że ZSRR uważany jest za główny element tej równowagi jako przeciwwaga dla Niemiec, Stalin nie omieszczał sprecyzować swojego stanowiska w tej kwestii. Zdecydowanie stwierdził, że Związek Radziecki nie jest zainteresowany w powrocie do przedwojennej równowagi sił, która była skierowana przeciw ZSRR. W odpowiedzi Cripps zapewnił, że według niego rząd brytyjski nie uważa za możliwe przywrócenie przedwojennej równowagi, a premierowi brytyjskiemu chodzi tylko o to, że powinna istnieć „jakaś równowaga sił”, by nie dopuścić do „panowania jakiejś jednej siły”. Cripps dodał również, że jeśli chodzi o Europę Zachodnią, to jedynym państwem zdolnym przeciwstawić się niemieckiemu panowaniu jest Wielka Brytania. Jak wynika z listu Churchilla, podobną rolę na wschodzie Europy miał odgrywać Związek Radziecki.

Nowy element do rozmów brytyjsko-radzieckich został wprowadzony w czasie spotkania Crippsa z Wiaczesławem Mołotowem, ludowym komisarzem spraw zagranicznych ZSRR, 7 sierpnia⁹. Ambasador stwierdził wówczas, że rząd brytyjski jest zaniepokojony faktem, iż radziecka neutralność wobec Wielkiej Brytanii nie jest równie życzliwa jak wobec Niemiec. Mołotow odparł, że jest to naturalne, ZSRR bowiem ma z Niemcami podpisany pakt o nieagresji, podczas gdy z Wielką Brytanią nie. Natychmiastową reakcją Crippsa było pytanie o możliwość zawarcia układu brytyjsko-radzieckiego, „podobnego do układu z Niemcami”. Mołotow uchylił się od odpowiedzi (zachowując przewagę, jaką dawał fakt, że to strona brytyjska prosiła o układ — mimo iż radziecka go zasugerowała), ale niedwuznacznie dał do zrozumienia, co tak naprawdę stanowiłoby o podobieństwie między obydwoma układami.

⁶ PRO, PREM 3/395/1.

⁷ Ibidem.

⁸ Rosyjskie sprawozdanie z rozmowy Cripps — Stalin, 1 VII 1940, zob. *Dokumenty...*, s. 394-399.

⁹ Rosyjskie sprawozdanie z rozmowy Cripps — Mołotow, 7 VIII 1940, zob. *ibidem*, s. 485-488.

Stwierdził mianowicie, że dzięki paktowi Ribbentrop — Mołotow „Związek Radziecki mógł porozumieć się z Niemcami i w kwestii polityki zagranicznej, i na przykład na temat interesów Związku Radzieckiego w odniesieniu do Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi”.

Te pośrednie wskazówki zostały w pełni uwzględnione przez stronę brytyjską w propozycjach złożonych przez Crippsa na ręce zastępcy Mołotowa w Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych, Andrieja Wyszynskiego, 22 października 1940 r.¹⁰ W przedstawionym wówczas stronie radzieckiej memorandum Brytyjczycy oferowali — w zamian za równie życzliwą jak wobec Niemiec neutralność ZSRR wobec Wielkiej Brytanii oraz za podpisanie z Wielką Brytanią (w przypadku braku negatywnych reakcji na zawarcie układu handlowego) paktu 0 nieagresji na zasadach takich, jak pakt radziecko-niemiecki — uznanie „*de facto* suwerenności] ZSRR w Estonii, Łotwie, Litwie, Besarabii i Północnej Bukowinie i tych częściach byłego państwa polskiego, które znajdują się obecnie pod władzą (*control*) radziecką”. Brytyjczycy obiecywali również konsultowanie z ZSRR powojennego porządku w Europie i Azji (z zaznaczeniem, że nie oznacza to obietnicy przyjęcia z góry radzieckiego punktu widzenia).

Często utrzymuje się, że Cripps, uważany za ówczesnego *enfant terrible* brytyjskiej polityki, niejako samowolnie z takimi porporzycjami wystąpił. Tymczasem jednak trzeba podkreślić, że do wykonania tak ważnego kroku miał on upoważnienie czynników najwyższych. Tekst przekazanych mu instrukcji Foreign Office był wcześniej przedmiotem obrad Gabinetu Wojennego (War Cabinet), który 15 października wyraził aprobatę dla tak sformułowanych pod adresem ZSRR propozycji¹¹. Cripps pozwolił sobie jedynie na dwa odstępstwa od zatwierzonego tekstu, a dotyczyły one użycia słowa „control” zamiast „sovereignty” i określenia „byłe państwo polskie”. Natomiast jeśli chodzi o samą zasadę opłacenia radzieckiej „życzliwej neutralności” m.in. ustępstwami w sprawie polskich granic wschodnich, to miała ona akceptację rządu brytyjskiego kierowanego przez Churchilla.

Zresztą wówczas nie po raz pierwszy została zasygnalizowana bliskość poglądów brytyjskich i radzieckich na sprawę granic Polski. Już w październiku 1939 r. Edward Halifax stwierdził w Izbie Lordów, że Związek Radziecki przesunął swoje granice zachodnie do linii w znacznym zakresie pokrywającej się z linią graniczną proponowaną w czasie konferencji wersalskiej przez lorda Curzona¹². Wobec protestów strony polskiej Halifax wyjaśnił, że wypowiedź jego nie była wyrazem oficjalnego stanowiska rządu brytyjskiego¹³, ale późniejsze posunięcia rządu JKM zdają się temu przeczyć. W każdym razie strona radziecka umiejętnie i bardzo skwapliwie wykorzystała brytyjskie wystąpienia. Po pierwsze, zawsze już, mówiąc o zachodniej granicy ZSRR, mówiono o linii Curzona (nigdy oczywiście o linii Ribbentrop-Mołotow), po drugie, doskonale zapamiętano, jak daleko strona brytyjska gotowa była pójść w tej kwestii. I chociaż w październiku 1940 r. brytyjskie propozycje niemal zignorowano, to jednak później stanowiły one punkt odniesienia.

¹⁰ Na ten temat zob. M. Hułas, *Memorandum Stafforda Crippsa z 22 października 1940 r. Polskie aspekty*, „Dzieje Najnowsze” XXV, 1993, nr 4, s. 81-93 oraz *Dokumenty...*, s. 710 nn.

¹¹ War Cabinet Meeting, 15 X 1940 — PRO, CAB 65/9, 271 (40)4.

¹² *Poland in the British Parliament. 1939-1945* [dalej: *Poland in the British Parliament...*], vol. 1, New York 1946, s. 356.

¹³ A. Zaleski do E. Halifaxa, 27 X 1939, Halifax do Zaleskiego, 1 XI 1939 — PRO, FO 371/23149, C.17490/1321/55. Zob. też *The Great Powers and the Polish Question. 1941-45. A Documentary Study in Cold War Origins*, London 1976, s. 74.

Tak więc brytyjska decyzja wystąpienia wobec ZSRR z konkretnymi propozycjami okazała się błędna i, właśnie z brytyjskiego punktu widzenia, wręcz szkodliwa. Po pierwsze, nie uzyskano zamierzonego efektu, tj. nie zdołano zakłócić współpracy Związku Radzieckiego z Niemcami ani nakłonić go do zbliżenia z Wielką Brytanią, po wtóre, odkryto swoje karty, ukazując zakres ustępstw, na jakie samotnie walcząca Anglia gotowa była pójść i dając tym samym Stalinowi do ręki skuteczny oręż we wszelkich późniejszych negocjacjach, po trzecie wreszcie, ponownie wzbudzono niepokój polskich sojuszników. Polacy, chociaż i tak nie poznali całej prawdy o celach misji Crippsa, byli wystarczająco zaniepokojeni informacjami, jakie przedostały się do prasy. Byli też zaskoczeni, sami bowiem zupełnie inaczej niż Brytyjczycy oceniali sytuację. Jak twierdził E. Raczyński, po rozmowie z parlamentarnym sekretarzem Churchilla, Brendanem Brackenem, „Premier Churchill stoi na stanowisku, że pomoc rosyjska dla Anglii jest możliwa tylko w dwóch wypadkach: 1) jeśli Sowiety dojdą do przekonania, że Anglia już zwyciężyła, 2) jeśli same Sowiety poczują się bezpośrednio zagrożone. Ani w pierwszym, ani w drugim wypadku nie ma żadnego powodu do opłacania się Sowiетom za pomoc [podkr. oryg. — M. H.]. Stąd wniosek, i jak na razie pewność, że Wielka Brytania nie poczyniła Sowiетom, nawet w sposób nieoficjalny, żadnych obietnic naszym kosztem ani też nie zamierza tego uczynić”¹⁴. Okazuje się jednak, że albo Bracken posłużył się tą argumentacją wyłącznie w celu uspokojenia polskich polityków, albo na sprawozdaniu Raczyńskiego z rozmowy zaciążyła jego własna ocena sytuacji.

Brytyjczycy najwyraźniej oceniali ją inaczej, ale w kontaktach z Polakami starali się zapewnić o swojej nieustępliwości w sprawie granic. Powoływali się na oświadczenie W. Churchilla wygłoszone 5 września 1940 r. w Izbie Gmin i na wystąpienie Halifaxa w Izbie Lordów z tego samego dnia¹⁵, w których politycy ci stwierdzali, że rząd JKM dopuszcza przeprowadzone w czasie wojny zmiany terytorialne jedynie pod warunkiem, że dokonane są one za dobrowolną zgodą zainteresowanych stron. Strona polska przykładała dużą wagę do tego typu oświadczeń, zwłaszcza wobec faktu, że układ polsko-brytyjski z sierpnia 1939 r. nie zawierał w sobie gwarancji integralności terytorialnej Rzeczypospolitej. Stąd też każde oficjalne oświadczenie rządu brytyjskiego, które można było zinterpretować jako opowiedzenie się za nienaruszalnością granic było przyjmowane z ulgą.

Podobna sytuacja zaistniała po podpisaniu 30 lipca 1941 r. układu Sikorski — Majski, w którym — jak wiadomo — nie było mowy o granicy polsko-radzieckiej. Co więcej, w układzie nie stwierdzano nawet, że pakt radziecko-niemieckie, które doprowadziły do aneksji przez ZSRR wschodnich ziem Polski uważa się za niebyłe, a jedynie, że „utraciły swą moc” (co *nota bene* stało się faktem już w momencie niemieckiej napaści na Związek Radziecki, a więc potwierdzenie tego w układzie Sikorski — Majski w niczym nie zmieniało sytuacji prawnej). Brytyjskie naciski, w tym samego Churchilla, w znacznym stopniu przyczyniły się do podpisania układu w tej postaci. W dniu jego zawarcia minister Anthony Eden wręczył premierowi Sikorskiemu notę, w której stwierdzano, że rząd brytyjski „nie uznaje żadnych zmian terytorialnych, które zostały dokonane w Polsce od sierpnia 1939”. Wymowę tego oświadczenia natychmiast jednak osłabiono. Eden, po odczytaniu noty w Izbie Gmin, odpo-

14 E. Raczyński do Augusta Zaleskiego, 11 XI 1940, Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego [dalej: IPMS], PRM 1940, t. 11, dok. 11.

15 *Poland in the British Parliament...*, vol. 1, s. 444-445.

wiadając na najwyraźniej inspirowane zapytania poselskie, dwukrotnie stwierdził, że rząd brytyjski nie przewiduje żadnych gwarancji granic Polski¹⁶. O tym, jaka była prawdziwa brytyjska interpretacja oświadczeń dotyczących nieuznawania zmian granicznych, świadczą też późniejsze wydarzenia.

14 sierpnia 1941 r. W. S. Churchill i Franklin D. Roosevelt przyjęli deklarację zwaną Kartą Atlantycką, której punkt 2 mówił o braku zgody na jakiegokolwiek zmiany terytorialne, „które by nie odpowiadały swobodnie wyrażonym życzeniom ludów zainteresowanych”¹⁷. Bardzo specyficzną wykładnię zasad Karty Atlantyckiej zawarł W. Churchill w depeszy skierowanej 7 marca 1942 r. do Franklina D. Roosevelta. Jego zdaniem, w obliczu narastającej powagi sytuacji wojennej nie powinno się interpretować przyjętych w deklaracji zasad w sposób, który podważałby prawa ZSRR do terytoriów zajmowanych przez Niemców w chwili niemieckiego ataku¹⁸. Takie stanowisko Churchilla było odpowiedzią nie tylko na powagę sytuacji wojennej, ale przede wszystkim na rosnące naciski ze strony Stalina.

Stalin do sprawy radzieckich granic zachodnich powrócił w czasie wizyty Edena w Moskwie, w grudniu 1941 r.¹⁹ Przedstawił wówczas brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych projekt układu radziecko-brytyjskiego regulującego rozwiązanie problemów powojennych i zaproponował dołączenie doń tajnego protokołu, zawierającego ustalenia w sprawie zmian granic w Europie. Była tam oczywiście mowa i o granicach Polski. Według słów Stalina Polska miała otrzymać Prusy Wschodnie i „korytarz”, a jej granica wschodnia miała przebiegać wzdłuż Niemna (pozostawiając Tylżę po stronie radzieckiej Litwy), a dalej na południe wzdłuż linii Curzona, która „mogłaby zostać częściowo zmodyfikowana w niektórych punktach”²⁰. Żądania te zostały sprecyzowane w przedstawionym Edenowi na piśmie projekcie protokołu dodatkowego, zgodnie z którym polskie nabytki terytorialne kosztem Niemiec zostały ograniczone do części zachodniej Prus Wschodnich (część z Królewcem przyspaść miała ZSRR), jeśli zaś chodzi o wschodnie ziemie Polski, stale określane przez ZSRR mianem Zachodniej Ukrainy i Białorusi, to miały stać się one częścią Związku Radzieckiego, natomiast w sprawie Wilna, Białegostoku i Lwowa domagano się następującego rozwiązania: albo Lwów pozostanie w Polsce, pod warunkiem że Wilno i Białystok zostaną przekazane ZSRR, albo odwrotnie, tj. Wilno i Białystok będą w Polsce, a Lwów „pozostanie” w ZSRR²¹.

W formułowanych przez stronę radziecką żądaniach na plan pierwszy wysuwano sprawy granic. Roszczenia terytorialne ZSRR były przedstawiane Wielkiej Brytanii jako słuszne

16 Ibidem, s. 473-5. Zob. też *Układ Sikorski—Majski. Wybór dokumentów*, Wybrał, opracował i wstępem poprzedził E. Duraczyński, Warszawa 1990, s. 44-45.

17 Tekst Karty Atlantyckiej zob. E. J. Osmańczyk, *Encyklopedia spraw międzynarodowych i ONZ*, Warszawa 1974. Pozostali alianci przystąpili do deklaracji we wrześniu 1941 r.

18 „The increasing gravity of the war has led me to feel that the principles of the Atlantic Charter ought not to be construed so as to deny Russia the frontiers she occupied when Germany attacked her. This was the basis on which Russia acceded to the Charter”. *Churchill and Roosevelt. The Complete Correspondence*, vol. I: *Alliance Emerging. October 1933—November 1942*, Princeton 1987, s. 394.

19 Radzieckie sprawozdanie ze spotkania Stalin-Eden, 16 XII 1941, zob. O. Rzheshesky, *The Grand Alliance. New documents and commentaries*, w: „Bulletin du Comité international d'histoire de la Deuxième Guerre mondiale” 1995, nr 27/28, 1945: *Consequences and sequels of the Second World War*, s. 19-25.

²⁰ Ibidem, s. 19.

²¹ Ibidem, s. 24-25.

i usprawiedliwione względami historycznymi, etnograficznymi, strategicznymi i konstytucyjno-prawnymi, a argumenty wzmocniano groźbą wycofania się z negocjacji dotyczących układu radziecko-brytyjskiego²². Brytyjczycy nie chcieli wprawdzie przystać na radzieckie żądania dotyczące granic, ale ich stanowisko w tej sprawie nie było jednoznaczne, a na pewno nie można go uznać za niewzruszone. Wielu brytyjskich polityków wyrażało przekonanie, że jeżeli zostaną zaspokojone radzieckie roszczenia terytorialne, mające zapewnić Związkowi Radzieckiemu bezpieczeństwo, to ZSRR nie będzie wysuwał żadnych dodatkowych żądań wpływających na układ sił w Europie²³. Być może sami w to nie wierzyli, a argumentacji tej używali wyłącznie do uzasadnienia swoich ustępstw, być może jednak takie opinie wypowiadali w dobrej wierze, ale to z kolei nie świadczyłoby najlepiej o ich politycznej przenikliwości, a w każdym razie na pewno nie o trafnym odczytaniu wskazówek płynących z Moskwy. Jak pisze K. Kersten, „Idea Stalina była jasna: miejsce nieaktualnych już tajnych protokołów do paktu Ribbentrop — Mołotow z 23 sierpnia i traktatu niemiecko-sowieckiego z 28 września 1939 r., dzielących strefy interesów Rzeszy Niemieckiej i ZSRR, zajęłoby porozumienie brytyjsko-radzieckie dotyczące podziału wpływów na kontynencie”²⁴.

I chociaż wówczas jeszcze za wcześnie było otwarcie mówić o strefach wpływów w Europie²⁵, to jednak już i w omawianym okresie pojawiły się fakty świadczące o tym, że podział Europy się dokonywał. Chodzi o okres, w którym Stany Zjednoczone Ameryki jeszcze do wojny nie weszły, a uczestnikami tego podziału były ZSRR i Wielka Brytania. Jak już wspomniano, określenia „strefy wpływów” jeszcze wówczas nie użyto, ale pewne ustalenia już przyjęto — wprawdzie nie w porozumieniu politycznym, niemniej jednak nie można ich lekceważyć.

Chodzi o podpisane 30 września 1941 r. w Moskwie porozumienie dotyczące współpracy między Kierownictwem Operacji Specjalnych (Special Operations Executive — SOE) i Ludowym Komisariatem Spraw Wewnętrznych (Narodnyj Komissariat Wnutriennych Dieł — NKWD) w zakresie działalności dywersyjno-sabotażowej przeciw Niemcom i ich sojusznikom²⁶. W porozumieniu tym dokonano podziału obszarów działania organizacji brytyjskiej i radzieckiej. Zgodnie z punktem 4 porozumienia terytoria ZSRR oraz „państw bałtyckich bez Finlandii” miały być wyłączone z działań Brytyjczyków, natomiast terytorium Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, brytyjskie terytoria mandatowe oraz Egipt, Irak, Syria, Arabia Saudyj-

22 Zob. sprawozdania z rozmów Eden — Stalin, 17/18 i 18/19 XII 1941, w: L. Woodward, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. 2, London 1971, s. 226-234.

23 Churchill jeszcze w 1944 r. (22 lutego) mówił w Izbie Gmin: „Russia has the right of reassurance against future attacks from the West, and we are going all the way with her to see that she gets it. [...] I cannot feel that the Russian demand for a reassurance about her Western frontiers goes beyond the limits of what is reasonable or just” — *Poland in the British Parliament...*, vol. 2, New York 1959, s. 341-2.

24 K. Kersten, *op. cit.*, s. 33.

25 Temat w takim brzmieniu został wprowadzony do rozmów radziecko-brytyjskich dopiero w 1943 r., ale i wówczas był uważany niemal za temat tabu. W lutym 1944 r. Eden gorąco zaprzeczał w Izbie Gmin, jakoby Wielka Brytania uznała w Teheranie, bądź była prozorna o uznanie, podziału Europy na strefy wpływów. *Poland in the British Parliament...*, vol. 2, s. 402.

26 Agreed Record of Discussions between British and Soviet Representatives on the Question of Subversive Activities against Germany and her Allies, 30IX1941 — PRO, HS 4/334. Szerzej na ten temat artykuł M. Hułas, *Wojenna współpraca SOE i NKWD i miejsce w niej Polski w świetle dokumentów SOE* (w druku).

ska, Jemen, Transjordania i Abisynia — z działań organizacji radzieckiej. W punkcie 5 ustalono, że „problem ewentualnej współpracy władz radzieckich z organizacjami dywersyjnymi w Polsce i Czechosłowacji będzie przedmiotem dyskusji między ZSRR i odpowiednio rządami tych państw”. Na wszystkich pozostałych obszarach miano kierować się wspólną polityką. Ponadto obie strony zobowiązywały się do organizowania partyzanckich, nieregularnych oddziałów w państwach położonych najbliżej granic każdej z umawiających się stron bądź na obszarach, które najprawdopodobniej staną się w przyszłości terenem działań wojennych. W celach organizowania i zaopatrywania tych oddziałów dokonano podziału Europy na dwie „strefy odpowiedzialności” — brytyjską, obejmującą Europę Zachodnią od Hiszpanii po Norwegię i Grecję oraz radziecką, obejmującą Rumunię, Bułgarię i Finlandię. W punkcie 17 ustalono, że „problem oddziałów nieregularnych (*guerilla forces*) w Polsce, Jugosławii i Czechosłowacji będzie przedmiotem dyskusji między Związkiem Radzieckim i rządami tych państw”.

Wprawdzie droga od podziału Europy na obszary działań dywersyjno-sabotażowych skierowanych przeciwko wspólnemu wrogowi do podziału na strefy wpływów jest daleka, ale późniejsze wydarzenia wykazały, że wcale nie taka trudna. Praktycznie już w początkowym okresie realizacji porozumienia SOE — NKWD można było zaobserwować, jak się ta przemiana dokonuje. W pół roku po podpisaniu porozumienia okazało się, że sami Brytyjczycy mają wątpliwości, do czyjej „strefy odpowiedzialności” należą Polska i Czechosłowacja. Na przykład mjr A. D. Seddon, szef rosyjskiej sekcji w SOE, uznawał, że zawarte w porozumieniu stwierdzenie o tym, że wszelkie kwestie dotyczące akcji sabotażowych w Polsce i Czechosłowacji będą przedmiotem ustaleń między rządami tych państw a ZSRR jest równoznaczne ze stwierdzeniem, że strona brytyjska nie powinna się w nie angażować²⁷. Nie wszyscy jednak byli tego zdania, niektórzy nawet sądzili, że stosowny punkt porozumienia brzmiał inaczej, a mianowicie: „współpraca w Polsce i Czechosłowacji miała być przedmiotem oddzielnych dyskusji między sygnatariuszami (sic!) porozumienia i odnośnymi rządami”²⁸ — tymczasem jednak mówiło się tam nie o sygnatariuszach, czyli Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckim, ale wyłącznie o ZSRR.

Istniejące wątpliwości starano się wyjaśnić w instrukcjach skierowanych przez centralę do misji SOE w Moskwie i ustalono następującą interpretację cytowanych już wyżej punktów 5 i 17 porozumienia z NKWD: „podczas gdy (...) organizowanie operacji partyzanckich (*guerilla operations*) zostało uznane za sprawę dotyczącą wyłącznie ZSRR i dwu rządów [Polski i Czechosłowacji, Jugosławia została tu pominięta — M. H.], to w sprawach ogólnych dotyczących dywersji nie ma niczego, co wykluczałoby czynną współpracę pomiędzy SOE a przedstawicielami Polski i Czechosłowacji”²⁹.

W miarę upływu czasu decyzje podejmowane przez Brytyjczyków w sposób coraz bardziej jednoznaczny pozostawiały Polskę w radzieckiej „strefie odpowiedzialności”. Jednym z takich postanowień były zatwierdzone w lecie 1942 r. zasady polityki ogólnej, która miała być realizowana przez SOE wobec ZSRR. Zgodnie z tymi wytycznymi SOE miało zrezygnować z wykorzystywania pomocy dla Związku Radzieckiego jako elementu przetargowego, a podjąć

27 Report on the Working of the NKVD/SOE Agreement, 6 IV 1942 — PRO, HS 4/327.

28 Tak np. w sprawozdaniu Relations between SOE and NKVD, 15 V 1942 i w memorandum Russia, 21 VI 1942 — PRO, HS 4/327.

29 Memorandum Implementation of SOE policy by Moscow Mission, 18 VII 1942 — PRO, HS 4/327.

z nim pełną współpracę, bez stawiania jakichkolwiek warunków³⁰. Decyzja taka, podjęta poza SOE, nie uwzględniała opinii samego SOE, zgodnie z którą przyjęte rozwiązanie było „najbardziej niebezpieczne z punktu widzenia rozwoju powojennej sytuacji politycznej”³¹. W SOE obawiano się, że bezwarunkowe udzielanie Związkowi Radzieckiemu pomocy w działalności dywersyjno-sabotażowej może prowadzić do naruszenia interesów innych sojuszników Wielkiej Brytanii, zwłaszcza Polski.

Obawy te potwierdziły się w 1943 r., w okresie szczególnego napięcia, a następnie zerwania stosunków radziecko-polskich. Jak oceniano w sekcji polskiej SOE, brytyjska polityka wobec podziemia w Polsce była uwarunkowana radzieckim stanowiskiem w tej kwestii, więcej nawet — domniemanym radzieckim stanowiskiem. W przygotowanym w polskiej sekcji SOE memorandum³² wskazywano na ten stan rzeczy z zaniepokojeniem. Uznawano, że naruszone zostały zasady określone w porozumieniu z 30 września 1941 r., zgodnie z którymi „Polska nie jest radziecką strefą interesów, a (...) za kontakty z polską organizacją podziemną odpowiedzialne jest SOE”. Stwierdzano, że brytyjska polityka nasuwa całkowicie odmienne wnioski, można bowiem odnieść wrażenie, iż milcząco uznano, że w Polsce dominują interesy ZSRR i że żadne decyzje w sprawach Polski nie mogą być podjęte bez zgody władz radzieckich.

Wrażenie takie można było odnieść nie tylko na szczeblu sekcji polskiej SOE. Na szczeblach wyższych było to zresztą nie tyle wrażenie, ile świadome kształtowanie brytyjskiej polityki, która — jak przyjmowano — nie mogła nie uwzględniać radzieckiej reakcji na brytyjskie posunięcia. Okazuje się jednak, że nie było pełnej zgody co do stopnia, w jakim te reakcje powinny być uwzględniane, a więc co do zakresu brytyjskich ustępstw wobec ZSRR w obliczu coraz bardziej jednoznacznie formułowanych przezeń żądań. Teraz już *expressis verbis* stwierdzano, że chodzi nie tylko o sprawę granic i bezpieczeństwa terytorium Związku Radzieckiego; domagano się zmiany składu rządu polskiego.

Mimo to Churchill w dalszym ciągu był gotowy na daleko idący kompromis wobec ZSRR. Okazuje się jednak, że nie wszyscy politycy brytyjscy byli przekonani o słuszności takiej polityki. W Foreign Office na przykład uznano, że „szanse na załagodzenie spraw w okresie Katynia zostały poważnie zachwiane przez taktykę, jaką Premier przyjął w postępowaniu ze Stalinem. Sir A. Clark Kerr [brytyjski ambasador w Moskwie — M. H.] dwukrotnie wzbraniał się przed przekazywaniem pism w postaci przygotowanej przez Premiera, ten jednak nalegał”³³. Na zmianę sposobu formułowania przez Churchilla wypowiedzi odnoszących się do rządu polskiego nalegano i później, m.in. w styczniu 1944 r., kiedy to po przekroczeniu przez Armię Czerwoną granicy polsko-radzieckiej sprawy polskie ponownie wysunęły się na plan pierwszy w rozmowach brytyjsko-radzieckich. Wówczas to Churchill użył wobec Stalina zwrotu o konieczności „przywiedzenia Polaków do rozsądku”. Stalin skwapliwie to wykorzystał, pisząc do brytyjskiego premiera, że nie ma żadnych podstaw do tego, by sądzić, iż jest to możliwe, ponieważ są oni „nienaprawialni”³⁴. Churchill podzielał ten pogląd, co więcej — uważał, że Polacy „muszą być bardzo głupi, jeśli sądzą, że rozpoczniemy nową wojnę z Rosją przez wzgląd na polskie granice wschodnie. Narody, które okazują się niezdolne do obrony

³⁰ Ibidem

³¹ Pismo AD3/RU/1307 z 10 V 1942, PRO, HS 4/327.

³² Memorandum Mjr. Truskowskiego, 9 VIII 1943, PRO, HS 4/144.

³³ Notatka F. K. Roberts, 8 I 1944, PRO, FO 371/39386, C.618/8/55.

³⁴ Stalin do Churchilla, 7 I 1944, PRO, FO 371/39386, C.507/8/55.

własnego kraju, muszą przyjąć rozsądną dawkę pokierowania (*guidance*) ze strony tych, którzy je wybawiają i oferują im perspektywę rzeczywistej wolności i niepodległości"³⁵. W swojej odpowiedzi Stalinowi brytyjski premier ponownie chciał użyć określenia, iż Polaków należy „przywieść do rozsądku”, tym razem jednak zaprotestował Eden³⁶ i Churchill się wycofał³⁷.

Jednak jego posunięcia z tego okresu nadal budziły wątpliwości. Na przykład Frank K. Roberts z Departamentu Centralnego Foreign Office stwierdzał, że „wyjaśnienie [ówczesnej antypolskiej propagandy radzieckiej w prasie — M. H.] niewątpliwie można znaleźć w zachęcie, jaką dla Rosjan stanowiła ostatnia wymiana pism między Premierem a Marszałkiem Stalinem"³⁸. Również kolejne depesze Churchilla nadsyłane z Marrakeszu wzbudzały zaniepokojenie w FO. Dał mu ponownie wyraz F. K. Roberts, pisząc 14 stycznia: „obawiam się, że jeśli depesze Premiera do Stalina (...) zawsze będą utrzymane w tonie «przywodzenia Polaków do rozsądku», a nigdy w tonie nakłaniania Rosjan do umiarkowania, wówczas nasze wysiłki doprowadzenia do negocjacji [polsko-radzieckich — M. H.] doznają poważnego uszczerbku"³⁹.

W świetle tych wypowiedzi i znajomości późniejszych wydarzeń nie wydaje się, żeby rzeczywiście można było uznać, że brytyjski premier był tym politykiem, który pierwszy przejrzał zamiary ZSRR i wiedział, jak się im przeciwstawić, a tylko słabość Wielkiej Brytanii nie pozwoliła mu zrobić tego skutecznie. Wiele wskazuje na to, że W. Churchill ani nie rozumiał Związku Radzieckiego, ani nie potrafił prowadzić wobec niego skutecznej polityki. Na każdym etapie wojny, czy to w okresie współpracy radziecko-niemieckiej przed czerwcem 1941 r., gdy chodziło o przeciągnięcie ZSRR do obozu sojuszniczego, czy to w okresie militarnych porażek ZSRR, gdy chodziło o jego wzmocnienie, czy to w okresie radzieckich zwycięstw, gdy szło o niedopuszczenie do zawarcia przez ZSRR pokoju separatystycznego (czego mocarstwa zachodnie poważnie się obawiały), to zawsze Związek Radziecki — bez względu na to, jak słaby bądź jak silny — dyktował warunki.

Nie sposób oczywiście udowodnić, że gdyby polityka Churchilla wobec ZSRR była bardziej zdecydowana, wówczas sytuacja uległaby zmianie i jej końcowe efekty, takie jakimi je znamy dzisiaj, byłyby odmienne. Niemniej jednak warto jest chyba poświęcić nieco więcej uwagi próbom ustalenia, w jakim stopniu brytyjskie decyzje, a zwłaszcza ustępstwa, na jakie Brytyjczycy szli w czasie wojny wobec ZSRR, wynikały z rzeczywistej konieczności dyktowanej potrzebami wojny z Niemcami, a w jakim z błędnych ocen Związku Radzieckiego i braku zrozumienia konsekwencji tych ustępstw dla samej Wielkiej Brytanii.

³⁵ Churchill do Edena, 7 I 1944, PRO, FO 371/39387, C.953/8/55.

³⁶ Eden pisał 10 I 1944 do Churchilla: „I am anxious lest this particular reference to bringing the Poles to reason (...) may only provoke an even more unhelpful retort from Stalin (...) I hope therefore you will agree to omit the sentence about the Poles from your message”. PRO, FO 371/39386, C.507/8/55.

³⁷ Churchill do Edena, 11 I 1944. Ibidem.

³⁸ Por. przyp. 33.

³⁹ Notatka F. K. Roberts, 14 I 1944, PRO, FO 371/39386, C.685/8/55.